

Konrad Hennig  <https://orcid.org/0000-0002-6100-8984>

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Bezpieczeństwo egzystencjalne społeczeństw Zachodu wobec współczesnego sporu epistemologicznego

Pilat: „Co to jest prawda?” (J 18, 38)

Co to jest prawda? Jakie są jej prawomocne źródła? Odpowiedzi na te pytania stanowią epistemologiczne podstawy trwałości ludzkich zrzeszeń. Cywilizacje, czyli sposoby, w jakie organizujemy nasze życie społeczne, opierają się na powszechnie podzielanym światopoglądzie, a więc wspólnym postrzeganiu świata, czasu, człowieka oraz wspólnie wyznawanych wartościach i celach. Każdy przekaz cywilizacyjny posiada swoje źródła w narracji mitologicznej, religijnej bądź filozoficznej, które wyznaczają rozumienie każdej z powyższych pięciu części składowych. O trwałości i spoistości danej cywilizacji przesądza siła zaufania, jakie ludzie pokładają w prawdziwości tych fundamentów. Dla trwania cywilizacji kluczowa jest więc pozycja prawdy rozumianej jako „twierdzenie o rzeczywistości”.

Praktyka historyczna zdaje się dowodzić, że im silniejszy jest transcendentny charakter źródeł przekazu cywilizacyjnego, tym większą stabilność światopoglądu i, co za tym idzie, nienaruszalność ładu społecznego jest w stanie zapewnić. Konstatacja tego faktu doprowadziła Mikołaja Bierdiajewa do przekonania, że o żywotności danej cywilizacji świadczy jej religijność – jak również, że ratunek przed upadkiem cywilizacji mieści się wyłącznie w odrodzeniu religijnym¹. W konsekwencji możemy wywodzić, że każda cywilizacja kwestionująca swoje podstawy, a więc atakująca religię, oddala się od swoich

¹ M. Bierdiajew, *Nowe średniowiecze. Los człowieka we współczesnym świecie*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2003, s. 14 i nast.

źródeł i podąża ku śmierci². Czy taki los może czekać niebawem również cywilizację Zachodu, w którą silnie wpisana jest skłonność do podważania podstaw własnego istnienia?

Odmienne, konkurencyjne koncepcje prawdy w ramach jednego zrzeszenia cywilizacyjnego rodzą spory poprzedzające zazwyczaj przemiany cywilizacyjne. W niniejszym szkicu zamierzam przyrzeć się dwóm konfliktom: na przełomie antyku i średniowiecza pomiędzy prawdą filozoficzną a objawioną oraz u progu nowożytności między prawdą objawioną a rozmową. Na tle tych konfliktów zobrazuję kategorię bezpieczeństwa egzystencjalnego, czyli pewności bytu i rozwoju własnej tożsamości, światopoglądu i sposobu życia. Zagrożeniami bezpieczeństwa egzystencjalnego, w zaproponowanym przez autora znaczeniu, są próby podważenia podstawowych przekonań i ugruntowanych zwyczajów wypływających z przekazu cywilizacyjnego kształtującego tożsamości jednostek.

Cywilizacja antyczna opierała się na mądrości naturalnej: filozoficznej koncepcji prawdy jako zgodności sądu z rzeczywistością. Mądrość grecka kształtowała się w kontrze do magicznych i pogańskich przesądów, które zdominowały i ukształtowały kształt wyobrażeń zbiorowych Orientu. Na bazie unikalnego tworu duchowego, który nazwali filozofią, Grecy wytworzyli odrębną cywilizację wraz ze swoistym stosunkiem do otaczającego świata i wobec drugiego człowieka³. Poświęcili swoją aktywność intelektualną badaniom spraw naturalnych: przyrodniczych i ludzkich. Ale horyzontem, jaki sobie wyznaczyli, była perspektywa wykraczająca poza doczesność: doskonałość świata idei, zasady harmonii i porządku. W filozofii antycznej „najwyraźniej uwidacznia się ta cecha, która stanowi o istocie greckiej sztuki i greckiego myślenia: zdolność jasnego dostrzegania niezmiennego ładu, który leży u podłoża wszystkiego, co się dzieje i co się zmienia w przyrodzie i w świecie ludzkim. Wszystkie ludy wydały jakieś prawodawstwa, ale tylko Grek szuka niestrudzenie takiego «prawa», które tkwi w istocie rzeczy – i stara się wedle niego kierować w swoim życiu i myśleniu”⁴.

Na gruncie filozoficznej mentalności Greków powstawały różne systemy polityczne: demokratyczne zrzeszenia polis, które zostały następnie podbite przez Imperium Rzymskie balansujące pomiędzy formami republikańskimi a wojskową monarchią, które z kolei rozpadło się na sukcesyjne królestwa barbarzyńskie, przejmujące model germańskich więzi społecznych. Ludy *barbaricum* były nie tylko potencjałem demograficznym, lecz ukształtowały tworzone na gruzach Imperium państwa europejskie. Państwa sukcesyjne miały charakter patrymonialny, ziemia i władza pozostawały własnością monarchów⁵. Władza, podzielona na wiele szczebli w hierarchii społecznej, wywodziła się z prawa własności. Pozycja każdej osoby, a także stanu społecznego uzależniona była od posiadanego majątku i sprawności w jego zabezpieczeniu. Prerogatywy uzyskiwane wraz z ojcowizną znajdowały poparcie w prawie zwyczaju, ale siła oręża była zawsze pierwszą i najważniejszą obroną własnych pretensji. W średniowieczu zanikły wysublimowane, antyczne

² J. Sobczak, *Zmierzch cywilizacji*, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań 2002, s. 27.

³ E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1993, s. 19.

⁴ W. Jaeger, *Paideia*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2001, s. 36.

⁵ L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 438–439.

metody uprawiania polityki, które przetrwały w Bizancjum: rozbudowana biurokracja, wywiad, system finansowy, dyplomacja i etykieta dworu⁶.

Organizacja polityczna, system władzy pozostały w państwach sukcesyjnych czysto barbarzyńskie. Ustrój rzymski, zarówno polityczny, gospodarczy, jak i społeczny, był zbyt skomplikowany, aby mógł zostać przyjęty przez najeźdźców⁷. W nowo ukształtowanych ustrojach monarchicznych nie istniało pojęcie obywatelstwa i ojczyzny, naród polityczny ograniczony był do wąskiego grona elit szlacheckich i duchownych. Nawet one nie wytworzyły idei patriotyzmu. Abstrakcyjna idea państwa niezwiązanego z osobą króla była niedostępna germańskiej wyobraźni. Feudalne zwierzchnictwo miało charakter osobisty, odnosiło się do konkretnego władcy lub arystokraty, zupełnie jak za czasów plemiennych. „Porządek społeczny tego okresu dziejowego nie narodził się w Rzymie. Ściśle biorąc, nie zawdzięcza też swego początku chrześcijaństwu. Kościół – począwszy od czasów karolińskich – uznał go, przerobił w niektórych szczegółach, bardziej jeszcze wzmocnił i w pewnej mierze przeniósł na wyższy poziom, bo oparł na podstawie nadprzyrodzonej. Ale nie Kościół jest jego twórcą. W istocie swej porządek ten jest pochodzenia germańskiego”⁸.

Chrześcijaństwo w świat antycznej poezji, filozofii i mitologii wniosło z kolei emocjonalność szafu krzyża, która przekreślała wartość dotychczasowego dorobku kultury. Przywróciła mądrość religijną, lecz nie była to, jak w kulturze Orientu, mądrość magiczna, lecz objawiona, udzielona człowiekowi przez Boga wraz z łaską świętości i zbawienia. Chrześcijańska ekonomia zbawienia niosła porządek i nadzieję społeczeństwom, które wyczerpały zasób własnych sił duchowych. Kosmologia oparta na panteizmie, wiecznym cyklu narodzin, śmierci i odrodzenia utrudniała poszukiwanie stałych reguł rządzących światem. Ludom przedchrześcijańskim świat jawił się jako chaos, który przewyciężyć mogły tylko rytuały odkupienia i prześlągania bóstw – personifikowanych sił przyrody (burzy, sztormu, słońca czy księżycy)⁹. W fatalistycznym klimacie opinii panującym u schyłku starożytności religia chrześcijańska dostarczała potężnego oparcia, głosząc podporządkowanie dziejów wszechświata woli bożej, tłumacząc sens życia człowieka i obiecując życie wieczne po śmierci. „Jedynie dzięki doświadczeniu, które jest kluczowym elementem w metodzie naukowej, możemy poznać wszechświat stworzony przez Boga. Możemy go również poznać dzięki temu, że jest on racjonalny, przewidywalny i zrozumiały”¹⁰. Takim, jakim uczynił go Bóg dla utwierdzenia i upewnienia naszego miejsca we wszechświecie, kładąc kres lękom i niepewności wobec rewolucyjnej rekonstrukcji naszego miejsca w świecie.

Wokół kultu religijnego rozwinęły się liczne rytualne sposoby budowania poczucia bezpieczeństwa. Wśród nich największą popularność zyskały procesje, relikwie, opieka

⁶ J. Baszkiewicz, *Mysł polityczna wieków średnich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998, s. 25.

⁷ L. Genicot, *Powstaje nowy świat. Studium o kulturze i cywilizacji wieków średnich*, „Pax”, Warszawa 1964, s. 26.

⁸ Tamże, s. 30.

⁹ T. Woods, *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, Wydawnictwo AA, Kraków 2006, s. 86–88.

¹⁰ Tamże, s. 89.

świętych, Maryi i anioła stróża, św. Józef jako patron dobrej śmierci, błogosławieństwa zapobiegawcze, modlitwy i obrzędy, odpusty, fetysze ochronne: ryngraf, szkalpierz i różaniec. Porzucono jednocześnie antyczne przywiązanie do wróżb, przepowiedni i proroków. Sojusz tronu i ołtarza, uniwersalistyczna misja monarchii pozwalały wprowadzić przewidywalność w wewnątrz- i międzypaństwowych stosunkach politycznych.

Oparcie ładu społecznego na objawionej przez Boga prawdzie ogniskowało większość kulturowych aktywności człowieka wokół spraw religijnych. „Celem ostatecznym życia ludzkiego – nie tylko jako najwyższa wartość dobra samego w sobie i dla siebie, lecz jako najwyższy przedmiot, którego posiadanie daje człowiekowi szczęście – jest sam Bóg, nieskończone Dobro, Byt istniejący sam przez się. Życie w Bogu, przedwieczna Chwała jest kresem, w którym nasze pragnienie szczęścia zostanie zaspokojone ponad miarę”¹¹. Objawiona mądrość zawierała etykę nadaną człowiekowi przez Boga, przez co porządek moralny społeczeństwa miał znamiona trwałości i niepodważalności. Wierzono, że życie chrześcijanina przebiegało według boskiego scenariusza i reżyserii. Uciekano się pod opiekę anioła stróża, świętych i samej Opatrzności. Rozwijały się narracje providencjalizmu, wykoślawione później w kaliwinizmie w koncepcję predestynacji duszy.

Spółczenstwa *Ancien regime* żywiły „przekonanie o bezwyjątkowej słuszności każdego rozwiązania w znanym stylu życia”¹², co było niewątpliwie przyczyną ich wielkiej trwałości. Ponadto potrafiły usuwać te nowości, które były niezgodne z ich tożsamością i zagrażały trwałości wspólnoty. Wiedza o świecie, a za nią kategorie życia społecznego przyjmowane były z wiarą rodzącą niezwykle emocjonalny do nich stosunek, dzięki czemu budowane były bardzo silne związki sensu – zrozumienie i akceptacja wszystkich zjawisk i wydarzeń. Tertuliańskie wyznanie *credo quod absurdum* symbolizowało siłę i zaufanie do prawdy objawienia.

Średniowiecze nie znało zwątpienia w Bożą Łaskę i objawioną naukę Chrystusa, które były źródłem prawdy o świecie. „Wiedziało ono, że wielkie dzieło konstruktywne było tylko maską niewidzialnej tajemnicy miłości i pokory. [...] Chrześcijaństwo średniowieczne wiedziało praktycznie, że Słowo wstąpiło w ciało i że Duch Święty postępuje za tym ruchem i zstępuje tam także”¹³. Hierarchia mądrości sytuowała mądrość objawioną ponad mądrością człowieka. Wierzono, że zdobywanie mądrości zostało uprzednio umożliwione przez zstąpienie Syna Bożego, ofiarowanie miłości, mądrości i łaski. „I to nie człowiek zdobywa tę mądrość zbawienia, tę mądrość świętości, ale to Bóg, który mu ją daje. Nie wypływa to z momentu wzniesienia się istoty ludzkiej, a przeciwnie z momentu spłynięcia Ducha twórczego, z którego ta mądrość istotnie pochodzi”¹⁴.

Prawdę postrzegano jako depozyt otrzymany od Boga, którego treść jest wieczna i zawsze taka sama. Wiara w nienaruszalne podstawy światopoglądu i ładu społecznego była najpewniejszym źródłem bezpieczeństwa wobec niepewnej sytuacji egzystencjalnej: cyklicznych klęsk nieurodzaju, głodu, wojen i niepokojów, epidemii i chorób. Wobec trud-

¹¹ J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, Znak, Kraków 1988, s. 225.

¹² M. Mead, *Kultura i tożsamość: studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 2000, s. 49.

¹³ J. Maritain, *Nauka i mądrość*, Fronda, Apostolicum, Warszawa–Ząbki 2005, s. 37.

¹⁴ Tamże, s. 31–32.

ności bytowych niebagatelnej roli nabierała siła oczekiwań soteriologicznych. Burzliwy okres wędrówek ludów, zburzenie dawnego świata opartego na *Pax Romana* pchnął ludzi ku oczekiwaniom eschatologicznym, millenarystycznym i mistycznym. Poziom zaangażowania religijnego, jaki wywołał okres niepokoju wczesnego średniowiecza nie miał sobie równych w późniejszych wiekach. Był też w dużej mierze wynikiem wcześniejszych, dominujących od II do IV wieku nastrojów pesymizmu w całym świecie antyku. Ulegali mu niektórzy chrześcijanie (Ojcowie Pustyni), jak również gnostycy, odrzucający splamioną grzechem doczesność. Kościół, kształtując mentalność i duchowość rodzącej się cywilizacji, wchłaniał również podobne tendencje, lecz zamiast im ulegać, przełamywał zawartę w nich ducha fatalizmu.

Chrystus: „Jam jest droga, i prawda” (J 14, 6).

Uniwersalistyczna misja chrześcijaństwa polegała na budowaniu jedności myśli i światopoglądu. Chrześcijaństwo spajało różnorodne czynniki wchodzące w skład cywilizacji łacińskiej. Duchowni stanowili trzon kadr średniowiecznych monarchii. „Rząd całego cesarstwa [karolińskiego – przyp. autora] był w znacznej mierze złożony z ludzi Kościoła, biskup bowiem dzielił z hrabią lokalną administrację w każdym z trzystu hrabstw, na które było podzielone cesarstwo, podczas gdy władzę centralną sprawowali głównie duchowni zarządzający kancelarią i kaplicą królewską; archikapelan był głównym królewskim doradcą i jednym z najwyższych dygnitarzy cesarstwa. Kontrolę i kierownictwo lokalnej administracji zapewniały typowo karolińskie instytucje tak zwanych *missi dominici*, którzy objeżdżali hrabstwa cesarstwa, podobnie jak angielscy sędziowie, i tu również najważniejsze misje powierzano biskupom i opatom”¹⁵. Duchowni administratorzy państwa karolińskiego odegrali decydującą rolę w tworzeniu jedności średniowiecznej Europy, „podczas gdy hrabiowie i magnaci świeccy reprezentowali w większości interesy lokalne i terytorialne, przywódcy zaś grupy kościelnej ideał uniwersalnego cesarstwa, urzeczywistniającego jedność chrześcijańską i broniącego wiary”¹⁶.

Jacques Maritain rekonstruował średniowieczną myśl polityczną jako ideał Świętego Imperium. Jego cechami było dążenie do jedności organicznej (a więc harmonijnie spajającej zupełnie różne elementy), którego najbardziej spektakularnym tworem była wspólnota kulturowa całej chrześcijańskiej Europy; podrzędna i usługowa funkcja czynników materialnych i doczesnych wobec czynników duchowych, jak również wykorzystanie środków politycznych (zarówno przymusu fizycznego, prawodawstwa, nacisku opinii) dla dobra duchowego ludzi; patriarchalizm stosunków władzy i stosunków społecznych (hierarchia społeczna wyrażona w społeczeństwie stanowym i feudalnym); ostatnim rysem średniowiecza było oddanie religii (a zatem Chrystusowi za pośrednictwem Kościoła) roli przewodniej w kształtowaniu ustroju społeczno-politycznego¹⁷. Wśród pozytywnych

¹⁵ C. Dawson, *Tworzenie się Europy*, „Pax”, Warszawa 2000, s. 220.

¹⁶ Tamże, s. 255.

¹⁷ J. Maritain, *O nową cywilizację chrześcijańską*, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1935, s. 21–28.

konsekwencji silnego Kościoła nawet nieprzychylny katolicyzmowi Edward Gibbon wymienił tendencje unifikujące państwo – wymianę informacji między kapłanami i zakonami z różnych prowincji, zjednoczeniową duchową jedność wszystkich chrześcijan¹⁸. Fundamentem położonym pod ówczesnym zjednoczeniem Europy była koncepcja prawdy objawionej. To ona uzasadniała dążenie do nawrócenia wszystkich ludów i uniwersalizacji zasad moralnych wszystkich grup etnicznych.

Thomas Woods postawił tezę, że Kościół nie tylko współkształtował cywilizację łacińską, ale że był wręcz jej twórcą. Jego zdaniem „wszystkie obszary takie jak myśl ekonomiczna, prawo międzynarodowe, nauka, życie uniwersyteckie, dobroczynność, poglądy religijne, sztuka, moralność stanowią fundament cywilizacji, a na Zachodzie każdy z nich wywodzi się z samego serca Kościoła katolickiego”¹⁹. Kościół zrewolucjonizował życie prywatne i publiczne, uświęcając życie człowieka (potępiając dzieciobójstwo, walki gladiatorów, porzucanie starych i chorych, niewolnictwo, samobójstwa, pojedynki, wojny zaborcze) oraz podnosząc znaczenie i godność małżeństwa. Dzięki działalności Kościoła sfera seksualna została ograniczona do łoża małżeńskiego, do wierności zobowiązani byli zarówno mąż, jak i żona, a brak rozwodów uniemożliwił porzucanie żony i poślubienie innej kobiety²⁰.

Wprawdzie cywilizacja łacińska opierała się aż na czterech historycznych źródłach – greckiej filozofii, rzymskim prawie, barbarzyńskim etnosie oraz religii chrześcijańskiej – to ta ostatnia stanowiła fundament dla kształtowania się zbiorowego światopoglądu. „Kościół, rozprzestrzeniając się po całym Zachodzie, dokonywał czegoś więcej niż wprowadzenia nowej wiary. Dogmat wznosił się wysoko ponad jednostkami i ich poglądami osobistymi. Mało kto go pojmował, niemniej był na tyle silny, że mógł narzucić wszystkim jednolite spojrzenie na świat. Dogmat wznosił się wysoko ponad królestwa i szczepy, ponad przeciwieństwa dzielące Rzymian i barbarzyńców [...]”²¹. W konsekwencji w późnym średniowieczu „niepodważalne było przekonanie, że świat i człowiek, który go zamieszkuje, zostali stworzeni w ciągu sześciu dni przez Boga Ojca, wszechwiedzącą i szczodrobliwą inteligencję, i że musiał mieć On w tym jakiś wielki, skoro nieodgadniony cel”²².

Sposoby, jakimi dokonywano pogodzenia nowych treści z tradycjami helleńskimi, romańskimi i barbarzyńskimi, były niejednolite. Z jednej strony pierwotną religijność szafu krzyża zastąpiono racjonalnym stylem myślenia ówczesnej elity *Imperium Romanum*. Jednocześnie dorobek antyku potraktowano instrumentalnie, zniekształcając go poprzez oderwanie od rzymskiej tradycji. Sytuacja, w której greckie i rzymskie teksty wykorzystywane były w średniowieczu z pominięciem swojego cywilizacyjnego tła, sprzyjała „systematycznej deformacji myśli pisarzy, nieustającemu anachronizmowi, myśleniu cytatami wyrwanymi z kontekstu”²³. Św. Tomasz z Akwinu stwierdził nawet, że nie jest ważne to, co chcieli przekazać pisarze, lecz to, co napisali i z czego można

¹⁸ E. Gibbon, *Upadek Cesarstwa Rzymskiego na zachodzie*, PIW, Warszawa 2000, s. 382.

¹⁹ T. Woods, dz. cyt., s. 234–235.

²⁰ Tamże, s. 227.

²¹ L. Genicot, dz. cyt., s. 59.

²² C. Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, Zysk i S-ka, Poznań 1995, s. 12.

²³ J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, „Marabut”, „Volumen”, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 151.

swobodnie korzystać²⁴. Odczytanie dorobku antyku odbywające się w klasztorach benedyktyńskich nie miało na celu przyswojenia mądrości Greków i Rzymian. Zmierzało do podporządkowania prądów intelektualnych konkurencyjnych wobec powstającej teologii chrześcijańskiej w celu rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy dwiema, konkurencyjnymi koncepcjami prawdy i mądrości²⁵. Ostatecznie w wielu obszarach przekaz Objawienia uległ samoograniczeniu, racjonalizacji, a niekiedy wręcz skapitulował przed barbarzyńskimi rozwiązaniami w obszarze życia społeczno-politycznego. Misja Kościoła zesłała na drugi plan wobec ziemskich wyzwań stojących przed potęgą polityczną, jaką się stał.

Wywodząca się z germańskich plemion hierarchia średniowiecznych społeczeństw przepełniania do głębi każdy obszar życia wspólnotowego. Biskup Ascelin tak pisał w roku 1000 do króla Roberta Pobożnego: „Dom Boży, o którym się sądzi, że jest jeden, podzielony jest na trzy części. Jedni się modlą, drudzy wojują, trzeci pracują. Te trzy części są solidarne i nie znoszą separacji. Usługi jednej z nich zależą od działań dwóch pozostałych; wzajemnie przyczyniają się one do podtrzymania wspólnoty. Ta zbiorowość trzech części tworzy w rzeczywistości jedną całość. W taki sposób triumfuje prawo i świat dotąd żyje w pokoju”²⁶. Ówczesne rozumienie pokoju bliskie było uporządkowaniu, zaprowadzeniu ładu. Podział władzy i zwierzchności pomiędzy trzema warstwami społecznymi nie był nigdy dany raz na zawsze. Jak w każdym społeczeństwie hierarchia była raczej wiecznym ścieraniem się konkurujących sił niż stałą strukturą podległości i dominacji. Ze względu na nieumiejętność koncyliacyjnego rozwiązywania konfliktów dążono do ich wyeliminowania. Procedury rozwiązywania sporów sprowadzały się bowiem do brutalnej przemocy wobec poddanych oraz klątw i represji w sporach między Kościołem a monarchią. Skala i częstotliwość konfliktów i buntów chłopskich mogła podważyć usankcjonowany religijnie porządek społeczny. Jego naruszenie nastąpiło bezpośrednio po podważeniu pozycji chrześcijaństwa – osłabieniu tendencji unifikacyjnych i uniwersalistycznych, powstałym na skutek nowych koncepcji epistemologicznych.

Cywilizacja łacińska w poznawaniu i wyjaśnianiu świata opierała się na zaufaniu pokładanym w uniwersalny, ponadczasowy wymiar wyznania wiary (*credo*). Wiek odrodzenia rozpoczął proces zmiany światopoglądu poprzez ukazanie kruchości ludzkiej wiedzy i zburzenie pewności, którą człowiek średniowiecza obdarzał swój religijny obraz świata. Nowe prądy ideowe przekształcały sposób myślenia, podobnie jak wcześniej powstanie

²⁴ Tamże, s. 151. Ten sam mechanizm funkcjonował nie tylko w odniesieniu do pisarzy grecko-rzymskich, ale również do Pisma Świętego. Słowo Boże zagubiło się pośród niezliczonych egzegez, komentarzy, kluczy i wyjaśnień. Powszechna dostępność została okupiona streszczeniami, omówieniami, cytatami, które przekształciły Biblię w zbiór maksym i anegdot. Tamże, s. 152.

²⁵ Tym niemniej oparcie się na antyku było istotnym źródłem odróżnienia się od cywilizacji bizantyjskiej, czerpiącej z tradycji greckiej i orientalnej. „Obie nawiązywały do innych źródeł i posiadały na sobie różne naloty: cywilizacja łacińska posiadała elementy rzymsko-chrześcijańsko-germańskie, natomiast cywilizacja bizantyjska składała się z pierwiastków grecko-hellenistyczno-chrześcijańskich”. A. Bokiej, *Cywilizacja łacińska*, „Atla 2”, Legnica 2000, s. 112–113. Według Feliksa Konecznego podstawowymi różnicami pomiędzy dwiema powstałymi na gruzach *Imperium Romanum* cywilizacjami były kwestie relacji państwo–społeczeństwo i supremacji sił duchowych nad fizycznymi. Katolicyzm w przeciwieństwie do chrześcijaństwa wschodniego podporządkowywał siły materialne siłom duchowym. F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyjska*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1996, s. 103.

²⁶ Cyt. za: J. Baszkiewicz, dz. cyt., s. 11.

filozofii zmieniło Greków, a nauczanie Chrystusa – Rzymian i barbarzyńców. Ostatnią próbą ratowania dawnych form był scholastyczny wysiłek rozumowego podparcia gmachu świata chrześcijańskiego. Oparcie przez św. Tomasza Akwinaty doktryny religijnej na podstawie racjonalnej apologetyki wystawiło ją jednocześnie na deliberatywną krytykę prowadzoną na gruncie metodologii Kartezjusza.

Kartezjusz wniósł do epistemologii dowolność w wyborze prawdy, którą nazywamy spekulatywnością rozumowania. Wprowadził dowolność określania znaczenia pojęć, wyzwolił nas od ograniczeń rzeczywistości, odrzucając pierwotną wartość poznania zmysłowego czy zdrowego rozsądku. Uczynił rozum jedyną władzą zdolną określać, czym jest rzeczywistość. Uczeń Kartezjusza, Nicolas Malebranche pisał: „nie słuchaj swoich zmysłów! Odwołuj się do tego, co uznasz w sobie za najbardziej rozświetlone i najmniej skłonne do błędu”²⁷. „Wiedz jednak, że wszystko, co pochodzi do duszy przez ciało, służy tylko ciału i że zmysły przemawiają należycie tylko dla własnej korzyści, a jeżeli zechcesz użyć ich świadectwa, aby upewnić się co do prawdy samej w sobie, nie unikniesz nigdy pomyłki”²⁸.

Metoda powszechnego zwątpienia przedstawiona w *Rozprawie o metodzie* polegała na odrzuceniu wszelkich prawd i przekonań oraz budowaniu na nowo porządku świadomości w oparciu o zasady spekulatywnego (a więc oderwanego od rzeczywistości) rozumowania. „Za pomocą tej metody można zaatakować wszystko, co dawne, aby utorować drogę wszystkiemu, co nowe”²⁹. Odgórna prawda o świecie została zastąpiona swobodą kształtowania własnego światopoglądu.

Realizacja naukowej metody powszechnej krytyki wymagała pozbawienia autorytetu tradycji i elit społecznych. „Cóż bowiem oznacza życie w świecie politycznym, wyzbytym zarówno autorytetu, jak i towarzyszącej mu świadomości, że źródło autorytetu przewyższa władzę i tych, którzy są u władzy. Otóż oznacza ono, że pozbawieni religijnej ufności w święty początek, pozbawieni ochrony w postaci tradycyjnych, a tym samym oczywistych wzorów postępowania, na nowo stajemy wobec elementarnych problemów życia we wspólnocie ludzkiej”³⁰. Pozbawieni autorytetu prawdy wracamy niejako do czasów przedcywilizowanych, cofamy się ze świata kultury do świata natury.

Rozwinięciem dorobku Kartezjusza była metodologia stworzona przez Karla Poppera, według którego „[...] poza wąską dziedziną logiki i być może matematyki nie istnieją żadne dowody. Upraszczając zaś nieco: *niczego nie można dowieść*. Można wprawdzie przytoczyć argumenty i można badać krytycznie poglądy, lecz poza matematyką nasza argumentacja *nigdy* nie jest rozstrzygająca”³¹. Zdaniem Poppera przyjęcie pewnego stanowiska, o ile odbywa się świadomie, jest efektem decyzji podejmowanej z dobrą bądź

²⁷ N. Malebranche, *Medytacje chrześcijańskie i metafizyczne*, Znak, Kraków 2002, s. 31.

²⁸ Tamże, s. 69.

²⁹ P. Kłoczowski, *Rewolucja kartezjańska*, [w:] tegoż (red.), *Dziedzictwo greckie we współczesnej filozofii politycznej*, „Księgarnia Akademicka”, Kraków 2004, s. 65–66.

³⁰ H. Arendt, *Między czasem minionym a przeszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1994, s. 174.

³¹ K. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1997, s. 241.

złą wolą, jest aktem woli opartym na osądzie rozumu. Nigdy nie może mieć miejsca przyjęcie prawdy jako takiej, na mocy przyrodzonej jej prawdziwości. Na gruncie tej koncepcji prawdy każdy porządek społeczny jest rodzajem eksperymentu. Podpartym pewnymi argumentami, ale niemożliwym do ostatecznego zaakceptowania jako najlepszy możliwy (a co najwyżej najlepszy dostępny).

Popper postulował sprowadzenie badań do zaproponowania jakiegoś rozwiązania i poddania go krytyce w celu weryfikacji postawionej hipotezy. „Jeśli próba rozwiązania nie jest dostępna rzeczowej krytyce, to właśnie dlatego zostaje wyeliminowana jako nienaukowa, choć być może jedynie chwilowo. Jeśli jest dostępna rzeczowej krytyce, wówczas próbujemy ją obalić; wszelka krytyka polega bowiem na próbach obalenia. Jeśli próba rozwiązania zostaje obalona przez naszą krytykę, proponujemy inne rozwiązanie. Jeśli oprze się krytyce, wówczas akceptujemy ją tymczasowo; to znaczy akceptujemy ją przede wszystkim jako zasługującą na dalszą dyskusję i krytykę”³². Filozof proponował, aby zaakceptowane rozwiązanie zachowywać nie dlatego, że jest prawdziwe, lecz dlatego, że nie potrafimy go odrzucić.

Oświeceniowa, niekompletna i relatywistyczna koncepcja prawdy łatwo uległa degradacji w postulowany przez postmodernistów relatywizm, który stał się podstawą nie tylko dla rozważań epistemologicznych, ale również dla kształtu stosunków społecznych. Relatywizm kulturowy był narzędziem ataku na etnocentryzm cywilizacji łacińskiej. Opierał się na założeniu, że „każda kultura to samoistna «monada», metafizyczny wszechświat sam w sobie i sam dla siebie”³³. Konsekwencją takiego rozumienia poszczególnych kultur była niemożność oceny norm w niej postulowanych. Relatywiści uznają, że „wypowiedzi normatywne pozbawione są znaczenia poznawczego i sensu empirycznego i służą jedynie wzbudzeniu emocji, natomiast etyczne wypowiedzi normatywne wyrażają jedynie stany umysłu, a nie stany poznawcze [...] wypowiedź typu «to jest dobre» musiała być traktowana jako wyrażalna w kategoriach «ja to aprobuję» lub «mnie się to podoba». Zasady moralne zyskiwały tym samym charakter subiektywny, wyrażały bowiem warunkujące je (czyjeś) partykularne preferencje”³⁴.

Wymiar refleksji normatywnej wypychany jest aktualnie z dyskursu naukowego. Odrzuca się wszelkie nacechowane emocjonalnie określenia wartościujące również w nauce o polityce. „Na gruncie pozytywistycznym usprawiedliwiona byłaby zatem jedynie behawioralna i «redukcyjna» nauka o polityce, zaś teoria polityki miałyby być traktowana jako analogiczna do nauk przyrodniczych: ograniczać się do uogólniania danych o faktach dziejących się aktualnie i tych, które składały się na procesy długoterminowe, albo «przeistaczać się» w metodologię badań empirycznie uchwytnych faktów, stając się tym samym «nauką wyłącznie empiryczną», w żadnym razie normatywną, wyjaśniającą jedynie, a nie kierującą, z konieczności «moralnie neutralną» i nieuwzględniającą żadnej «twardej koncepcji dobra» [...]”³⁵. Taka koncepcja teorii polityki, lub szerzej, rozumienia

³² Tamże, s. 85.

³³ W. Burszta, W. Kuligowski, dz. cyt., s. 132.

³⁴ B. Pietrzyk-Reeves, B. Szlachta, *Wstęp*, [w:] tychże (red.), *Współczesna filozofia polityki. Wybór tekstów źródłowych*, „Dante”, Kraków 2003, s. 13.

³⁵ Tamże, s. 14.

świata społecznego ogranicza kompetencje człowieka do wydawania sądów o faktach, z wyjątkiem sądów wartościujących. Odmawia tym samym możliwości postulowania na gruncie metodologii naukowej pożądanego kształtu porządku politycznego. Nie sposób budować go, nie ustalwszy uprzednio aksjologicznego punktu oparcia. Dlatego też wśród wyrosłych na pozytywizmie liberalistów powszechny jest pogląd, że demokracja opiera się na braku obiektywnej prawdy i wartości. Nie sposób zatem znaleźć nawet punktu oparcia dla tolerancji, praw człowieka i państwa prawa³⁶.

Z kolei miejsce prawdy objawionej przejęła nauka z jej wizjami mechanicznej przyrody i człowieka. Joyce Appleby, Lynn Hunt i Margaret Jacobs opisali model nauki heroicznej, której przedstawiciele od czasów oświecenia stawali się bohaterami kultury. „Osiemnastowieczni filozofowie, wspomagani przez politycznych reformatorów i przemysłowców, wymyślili model nauki heroicznej. Stanęli na czele międzynarodowego ruchu reformatorskiego zwanego oświeceniem, a nauka okazała się ich głównym orężem w walce z tradycyjnymi instytucjami – z Kościołem i państwem”³⁷. Dzieła literatury XIX-wiecznej pełne są przykładów szacunku, jakim obdarzano naukowców pomimo ich roztargnienia, niskiej pozycji społecznej, nikłych zalet towarzyskich, małego majątku czy braku zaradności życiowej. Respekt wobec obiektywnej, racjonalnej nauki obejmował również jej przedstawicieli. Wysoka pozycja nauki przyniosła wielkie korzyści w medycynie czy inżynierii, usuwając zagrożenia związane z klęskami głodu, najazdami obcych ludów, epidemiami, katastrofami naturalnymi. Ich eliminacja powoduje, że od trzystu lat nie podważają powszechnego poczucia bezpieczeństwa egzystencjalnego większości społeczeństwa rozwiniętego świata Zachodu. Możemy pozwolić sobie na kulturową akceptację niepewności światopoglądu, nieustanny spór o podstawowe zasady i wartości życia społecznego, gdyż współczesny świat oferuje nam bezpieczeństwo materialne.

Współcześni ludzie chociaż nie wiedzą, kim są, gdzie żyją i po co, chociaż nie są zgodni co do tego, jak powinni żyć i do czego dążyć, pełnym zaufaniem darzą instytucje państwa, porządek prawny gwarantujący bezkonfliktowe współżycie oraz gospodarkę kapitalistyczną, dostarczającą wszelkich niezbędnych do wygodnego życia dóbr. Możemy sobie zatem pozwolić na przyjęcie koncepcji prawdy, która jest jedynie niezobowiązującą konwencją, która niczego ostatecznie nie przesądza i nie rozstrzyga. Zachwycające sukcesy, jakie osiągnęły nauki ścisłe i inżynieryjne w wyjaśnianiu i opanowywaniu sił natury, pozwoliły nam zaakceptować kartezjańską metodę powszechnego wątpienia i popperowską koncepcję prawdy jako hipotezy, której nie zdołaliśmy jeszcze obalić. Przyjęliśmy aksjomat, że prawda absolutna nie istnieje, a nawet jeśli, to nie jesteśmy w stanie jej dowieść.

Z drugiej strony rozwiązanie to wciąż jest niedoskonałe i powoduje nieustające konflikty. Dopóki nie zmieni się pozycja prawdy, poszukiwanie właściwej formy organizacji życia społecznego nigdy się nie zakończy. Nawet dobrowolnie zaakceptowane, postępowe autorytety w następnym pokoleniu znajdą swoich krytyków. Dlatego też Europa, żyjąca

³⁶ Z. Drozdowicz, *Liberalne wartości i ich wrogowie*, [w:] tegoż (red.), *Europa wspólnych wartości*, t. 3, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2006, s. 64–65.

³⁷ J. Appleby, L. Hunt, M. Jacobs, *Powiedzieć prawdę o historii*, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 23.

w porządku cywilizacji oświecenia, nigdy nie zazna spokoju, będzie rozdzielana ciągłymi sporami³⁸. Brakuje nam uzasadnień dla podstawowych kategorii egzystencjalnych, nie istnieją fundamenty, na których moglibyśmy oprzeć nasze życie. Poruszamy się w kulturowej pustce, której elity intelektualne nie próbują nawet wypełnić treścią. Zajmują się za to tworzeniem uzasadnień dla idei, które warunkują istnienie pustki – relatywizmu, tolerancji, pluralizmu. Jesteśmy zamknięci w doczesności, której nie potrafimy wykorzystać, gdyż brakuje nam aksjologicznego oparcia, na którym moglibyśmy budować projekty wspólnotowych działań. Współczesna cywilizacja rozminęła się z duchowymi potrzebami człowieka. Jak pisał Emil Cioran, „jesteśmy na świecie, aby zmagać się z życiem i śmiercią, a nie, by je omijać, jak to nam podpowiada cywilizacja – urządzenie do maskowania, szminkowania spraw nierozwiązywalnych. Ponieważ nie zawiera ona w sobie żadnej zasady trwałości, jej zalety to tylko ślepe zaufki, więc nie pomagają nam ani lepiej żyć, ani lepiej umierać”³⁹.

Która tendencja zwycięży? Czy technologia zapewni nam satysfakcjonujące poczucie bezpieczeństwa, które skutecznie zminimalizuje ideologiczny chaos konkurujących ze sobą prawd i stylów życia? Trwałość oświeceniowego zrzeszenia cywilizacyjnego będzie z pewnością wystawiona na trudną próbę przez zewnętrzny nacisk ekspansywnego islamu politycznego. Każda cywilizacja, jaka niesie wysokie wymagania, potrzebuje zaangażowania w obronę swoich podstaw. Cywilizacja oświecenia zmusza do samodzielnego wyboru swojej tożsamości i sensu życia. To nie jest łatwy wybór, ale w zamian oferuje ogromny zakres swobody, niezależność jednostek, możliwość partycypacji we władzy i korzystania z dorobku rozwoju technologiczno-ekonomicznego. Przyszłość pokaże, czy społeczeństwa Zachodu będą skłonne, aby walczyć w obronie swojego sposobu życia oraz czy będą miały wewnętrzną siłę, by dokonywać w każdym pokoleniu i w każdym indywidualnym przypadku najtrudniejszego (i obciążonego ryzykiem błędu) wyboru własnej tożsamości i sensu swojego życia.

Bibliografia

- Appleby J., Hunt L., Jacobs M., *Powiedzieć prawdę o historii*, Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Arendt H., *Między czasem minionym a przeszłym. Osem ćwiczeń z myśli politycznej*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1994.
- Baszkiewicz J., *Myśl polityczna wieków średnich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.
- Becker C., *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, Zysk i S-ka, Poznań 1995.
- Bierdajew M., *Nowe średniowiecze. Los człowieka we współczesnym świecie*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2003.
- Bokiej A., *Cywilizacja łacińska*, „Atla 2”, Legnica 2000.
- Cioran E., *Upadek w czas*, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa 2008.

³⁸ P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, PIW, Warszawa 1974, s. 387.

³⁹ E. Cioran, *Upadek w czas*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 50.

- Dawson C., *Tworzenie się Europy*, „Pax”, Warszawa 2000.
- Drozdowicz Z., *Liberalne wartości i ich wrogowie*, [w:] tegoż (red.), *Europa wspólnych wartości*, t. 3, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2006.
- Genicot L., *Powstaje nowy świat. Studium o kulturze i cywilizacji wieków średnich*, „Pax”, Warszawa 1964.
- Gibbon E., *Upadek Cesarstwa Rzymskiego na zachodzie*, PIW, Warszawa 2000.
- Hazard P., *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, PIW, Warszawa 1974.
- Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 1993.
- Jaeger W., *Paideia*, Fundacja „Aletheia”, Warszawa 2001.
- Kłoczowski P., *Rewolucja kartezjańska*, [w:] tegoż (red.), *Dziedzictwo greckie we współczesnej filozofii politycznej*, „Księgarnia Akademicka”, Kraków 2004.
- Koneczny F., *Cywilizacja bizantyńska*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1996.
- Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, „Marabut”, „Volumen”, Gdańsk–Warszawa 2002.
- Leciejewicz L., *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Malebranche N., *Medytacje chrześcijańskie i metafizyczne*, Znak, Kraków 2002.
- Maritain J., *O nową cywilizację chrześcijańską*, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1935.
- Maritain J., *Pisma filozoficzne*, Znak, Kraków 1988.
- Maritain J., *Nauka i mądrość*, Fronda, Apostolicum, Warszawa–Ząbki 2005.
- Mead M., *Kultura i tożsamość: studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 2000.
- Pietrzyk-Reeves B., Szlachta B., *Wstęp*, [w:] tychże (red.), *Współczesna filozofia polityki. Wybór tekstów źródłowych*, „Dante”, Kraków 2003.
- Popper K., *W poszukiwaniu lepszego świata. Wykłady i rozprawy z trzydziestu lat*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1997.
- Sobczak J., *Zmierzch cywilizacji*, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań 2002.
- Woods T., *Jak Kościół katolicki zbudował zachodnią cywilizację*, Wydawnictwo AA, Kraków 2006.

Streszczenie

Bezpieczeństwo egzystencjalne społeczeństw Zachodu wobec współczesnego sporu epistemologicznego

Koncepcja prawdy stanowi ważny czynnik budowania bezpieczeństwa egzystencjalnego, czyli przekonania, że wartości i cele realizowane w życiu jednostek i wspólnot są warte ochrony. Źródła pewności naszej pozycji w świecie zmieniają się wraz z cywilizacjami. W antyku dominowała narracja filozoficzna, w cywilizacji łacińskiej religijna, a współcze-

śnie – racjonalna, pragmatyczna kalkulacja funkcjonalistyczna. Zgadzamy się na redukcjonistyczną koncepcję prawdy, która obowiązuje tylko na mocy społecznej konwencji, otrzymując w zamian korzyści bezprecedensowej wolności i wygody życia. Autor opisuje historyczne napięcia przechodzenia pomiędzy trzema cywilizacjami oraz spory epistemologiczne, jakie się wówczas rodziły.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, kultura, cywilizacja, prawda, epistemologia, społeczeństwo

Summary

The influence of contemporary epistemological disputes on the existential security of Western societies

The idea of truth is an important factor for building existential security – the belief that our values and goals are worth pursuing in the lives of individuals and communities. The sources of the certainty of our position in the world tends to change together with civilisation. In Antiquity the leading position belonged to the philosophical narrative, in Latin civilisation it was religion and in contemporary civilisation it is rational and pragmatic calculation. We have agreed to the reductionist idea of truth, which is only valid as a social contract. In return we receive the benefits of historically unprecedented freedom and comfort of living. The author describes the historical tensions between three consecutive European civilisations and the epistemological disputes they have created.

Keywords: security, culture, civilisation, truth, epistemology, society